

## Mołdawski teatr polityczny. Układ sił w roku wyborczym

Kamil Całus

Od końca 2015 roku oligarcha i najbogatszy Mołdawianin Vlad Plahotniuc, przewodniczący nominalnie proeuropejskiej, rządzącej Partii Demokratycznej (PDM), pozostaje *de facto* jedynym rozgrywającym w mołdawskiej polityce i biznesie. Ten skrajnie niepopularny polityk, oskarżany o przekształcenie Mołdawii w klasyczne „państwo zawłaszczone”, zmuszony jest jednak do współpracy z cieszącym się największym zaufaniem społecznym, formalnie opozycyjnym i prorosyjskim prezydentem Igiorem Dodonem oraz stojącą za nim Partią Socjalistów (PSRM). Obaj politycy utworzyli specyficzny system rządów, będący swoistym kartelem politycznym. Tworzące go partie prowadzą w znacznej mierze pozorowaną walkę ideologiczno-polityczną, która wzbudza ogromne emocje i głęboko polaryzuje społeczeństwo. Rolę dominującą w tym tandemie odgrywa znacznie potężniejszy, kontrolujący rząd i większość parlamentarną Vlad Plahotniuc, który jest też głównym beneficjentem obecnego układu.

Wytworzony w Mołdawii system<sup>1</sup> jest jednak wysoce niestabilny i powinien być postrzegany jako tymczasowy. W najbliższym czasie największym zagrożeniem dla pozycji Plahotniuca będą planowane na koniec 2018 roku wybory parlamentarne. Biorąc pod uwagę dużą popularność PSRM i niewielkie poparcie dla Plahotniuca i jego partii, w wyborach prawdopodobnie zwyciężą socjaliści, którzy pod egidą prezydenta Dodona mogliby utworzyć większość parlamentarną. Z tego też powodu Plahotniuc prowadzi intensywną kampanię mającą poprawić fatalne notowania kierowanej przez niego PDM oraz działa na rzecz osłabienia prerogatyw prezydenta. Nie ma wątpliwości, że w najbliższych miesiącach napięcia na mołdawskiej scenie politycznej będą narastały. Zbliżające się wybory parlamentarne

zadecydują bowiem nie tylko o kształcie obecnego systemu, lecz także o politycznej i biznesowej przyszłości Vlada Plahotniuca.

### Plahotniuc–Dodon: wymuszona współpraca

Mimo niezwykle szerokich wpływów politycznych, kontroli nad aparatem państwa, ogromnych zasobów finansowych, wielu aktywów medialnych oraz ambicji osobistych Vlad Plahotniuc nie jest w stanie rządzić Mołdawią samodzielnie<sup>2</sup>. Kluczową przeszkodą dla wprowadzenia autorytarnego modelu rządów jest marginalne poparcie społeczne dla niego i jego ugrupowania. Zaufanie dla Plahotniuca deklaruje zaledwie około 1–2% obywateli, zaś wolę

<sup>1</sup> Określenia „kartel polityczny” w stosunku do systemu politycznego funkcjonującego obecnie w Mołdawii jako jeden z pierwszych użył mołdawski analityk i komentator polityczny Igor Botan. <http://independent.md/igor-botan-intre-dodon-si-pd-exista-un-cartel-politic-care-democratii-il-ajuta-sa-scoata-din-circuitul-politic-partidul-lui-usatii/>

<sup>2</sup> Szerzej o Vladzie Plahotniucu oraz źródłach jego potęgi politycznej i ekonomicznej: K. Całus, Mołdawia: od pluralizmu oligarchicznego do hegemonii Plahotniuca, *Komentarze OSW*, 11.04.2016, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2016-04-11/moldawia-od-pluralizmu-oligarchicznego-do-hegemonii-plahotniuca>

głosowania na PDM wyraża mniej niż 5% wyborców<sup>3</sup>. W takich warunkach nie może on pozwolić sobie na próbę przejścia pełni władzy w kraju i otwarte odrzucenie modelu demokratycznego, gdyż mogłoby to doprowadzić do gwałtownego oporu ze strony społeczeństwa. Scenariusz taki nie jest możliwy również ze względu na opinię wspierających Mołdawię finansowo i politycznie partnerów zachodnich, z którymi Plahotniuc, jako polityk nominalnie proeuropejski, musi się liczyć. W rezultacie, aby utrzymać władzę, oligarcha musi zachować pozory demokratyczności i jest zmuszony do współpracy z cieszącym się największą popularnością w społeczeństwie Igiorem Dodonem oraz popieraną przez około 50% wyborców Partią Socjalistów.

**Vlad Plahotniuc oraz Igor Dodon utworzyli swoisty kartel polityczny, w ramach którego kontrolowane przez nich ugrupowania prowadzą w znacznej mierze pozorowaną walkę ideologiczno-polityczną.**

Współpraca ta, choć wymuszona, opiera się na wspólnocie interesów tych dwóch polityków. Zarówno prezydentowi, jak i Plahotniucowi zależy na utrzymaniu funkcjonującego w kraju systemu klanowo-oligarchicznego. W praktyce oznacza to niedopuszczenie do władzy ugrupowań mogących zagrozić jego istnieniu oraz unikanie rzeczywistych reform, które mogłyby podważyć pozycję polityczną i zablokować nielegalne dochody uzyskiwane przez obydwu polityków. Mimo to obecny układ – choć krótkoterminowo korzystny dla Dodona i Plahotniuca – nie zadowala jednak w pełni żadnego z nich. Ostatecznym celem oligarchy jest bowiem uzyskanie pełnej kontroli nad mołdawską sceną polityczną, zaś ambicją Dodona jest stop-

<sup>3</sup> Dane Barometru Opinii Publicznej – regularnych, prowadzonych dwa razy do roku badań mołdawskiego Instytutu Publicznej Polityki (Institutul de Politici Publice); <http://bop.ipp.md/ro>

niowe rozszerzanie swoich wpływów w ramach istniejącego systemu, a w dalszej perspektywie podporządkowanie lub eliminacja Plahotniuca z życia politycznego i biznesowego.

## Wzajemne korzyści

Największe korzyści z tak ukształtowanego modelu władzy czerpie Vlad Plahotniuc. Oligarcha może nakłaniać niechętnych jemu i jego partii wyborców o poglądach proeuropejskich do głosowania na PDM w imię powstrzymania sił prorosyjskich uosabianych przez ostentacyjnie prorosyjskiego Dodona. Co równie ważne, cieszący się dużym poparciem prezydent oraz stojące za nim ugrupowanie wykorzystywane są przez Plahotniuca w rozmowach z partnerami z UE oraz USA. Zachodni partnerzy zdają sobie sprawę z prawdziwych intencji oligarchy, jednak możliwość przejścia władzy w kraju przez siły prorosyjskie pozwala Plahotniucowi przekonywać Zachód, że tylko on – polityk dysponujący znacznym zapleczem medialnym i finansowym – może uchronić Mołdawię przed dokonaniem zwrotu geopolitycznego w stronę Rosji<sup>4</sup>. Poparcie Zachodu jest dla Plahotniuca niezbędne, ponieważ umożliwia mu dostęp do środków finansowych oraz legitymizuje jego niepopularne społecznie rządy. Cieszący się poparciem i regularnie spotykający się z Władimirem Putinem Igor Dodon służy oligarsze również jako łącznik i pośrednik, ułatwiający nawiązywanie kontaktów ze światem rosyjskiego biznesu i polityki<sup>5</sup>, a także swoista

<sup>4</sup> Taka narracja Plahotniuca jest bardzo wygodna także dla tych polityków unijnych (szczególnie rumuńskich), którzy świadomi faktycznych interesów oligarchy i jego rzeczywistego stosunku do reform wspierają go ze względów geopolitycznych, a nie ideologicznych.

<sup>5</sup> Jednym z przykładów takiej działalności jest sprawa prawdopodobnego lobbowania przez Dodona podczas spotkania z prezesem Gazpromu w styczniu 2017 roku kandydatury Vasile Botnaru na stanowisko dyrektora koncernu MoldovaGaz – mołdawskiego monopolisty w zakresie importu i dystrybucji gazu, którego większość akcji należy do Gazpromu. Botnaru to bliski współpracownik i zaufany człowiek Plahotniuca. <http://unimedia.info/stiri/vrea-sa-puna-mana-pe-moldovagaz-nastase-dodon-a-promovat-la-moscova-candidatul-lui-plahotniuc-pentru-sefia-acestei-intreprinderi-127442.html>

tarcza, ograniczająca możliwe nieprzyjemne działania polityczne i ekonomiczne Kremla wobec Kiszyniowa. Aby uwiarygodnić swój prozachodni wizerunek, zdobyć przychylność partnerów zachodnich (szczególnie USA) i wzmocnić poczucie zagrożenia ze strony Rosji (zarówno na użytek zewnętrzny, jak i wewnętrzny), Plahotniuc od wielu miesięcy prowadzi wobec Moskwy bezprecedensowo asertywną politykę, w rezultacie której w 2017 roku stosunki między mołdawskim rządem a stroną rosyjską uległy *de facto* zamrożeniu<sup>6</sup>. Mimo to Kreml nie podjął właściwie żadnych poważniejszych działań odwetowych<sup>7</sup>.

### Prezydentowi i Plahotniucowi zależy na utrzymaniu funkcjonującego w kraju systemu klanowo-oligarchicznego.

Jak się wydaje, główną przyczyną tej raczej niespotykanej w rosyjskiej praktyce politycznej powściągliwości jest m.in. obawa Moskwy przed zaskazaniem wizerunkowi kluczowego prorosyjskiego polityka mołdawskiego, Igora Dodona. Z punktu widzenia władz na Kremlu budzi on w nieodległej perspektywie nadzieje na przejęcie pełni władzy w Kiszyniowie.

Obecny układ polityczny również Dodonowi przynosi doraźne korzyści. Po pierwsze, jako lider opozycji i prezydent o ograniczonych kompeten-

cjach nie jest on *de facto* rozliczany z obietnic wyborczych i może skupić się przede wszystkim na działaniach o charakterze wizerunkowym oraz krytyce władz. Po drugie, wydaje się pewne, że Dodon – podobnie jak inni wysocy rangą politycy mołdawscy – odnosi bliżej nieokreślone, wymierne korzyści finansowe wynikające z jego współpracy z Plahotniukiem<sup>8</sup>. Dodon, choć stale podkreśla swoją opozycyjność wobec Partii Demokratów, w rzeczywistości regularnie pomaga ugrupowaniu Plahotniuca w forsowaniu kluczowych dla interesów tego oligarchy ustaw. Najbardziej skrawnym przykładem takiej praktyki było przyjęcie przez parlament (dzięki poparciu socjalistów) w maju 2017 roku ustaw zmieniających ordynację wyborczą z proporcjonalnej na mieszaną, która zwiększa szanse partii Plahotniuca na uzyskanie satysfakcjonującego wyniku w kolejnych wyborach parlamentarnych.

Wyreżyserowany konflikt między demokratami Plahotniuca i socjalistami Dodona spycha na margines debaty publicznej opozycję pozaparlamentarną, która bez odpowiedniego zaplecza finansowego i medialnego nie jest w stanie skutecznie przebić się ze swoim przekazem do społeczeństwa.

### Oślabianie prezydenta

Obecny układ między Plahotniukiem i Dodonem, mimo że doraźnie efektywny i korzystny dla obydwu stron, jest jednak wysoce niestabilny. Lider PDM, choć wyraźnie góruje nad prezydentem skalą wpływów i zasobów finansowych oraz prawdopodobnie jest w posiadaniu materiałów kompromitujących go, świadom jest zagrożenia ze strony tego ambitnego i popularnego polityka. Z tego też powodu Plahotniuc, mimo że jest zmuszony do współpracy z Dodonem, podejmuje działania mające na celu ograniczanie jego uprawnień i pola manewru. Już

<sup>6</sup> Jeszcze w marcu 2017 roku premier Mołdawii wręczył ambasadorowi Rosji notę, w której protestował przeciwko sposobowi, w jaki traktuje się mołdawskich urzędników składających wizytę w Moskwie. W maju pięciu rosyjskich dyplomatów zostało wydalonych z Kiszyniowa pod zarzutem szpiegostwa. W sierpniu Kiszyniów ogłosił Dmitrija Rogozina, rosyjskiego wicepremiera i specjalnego przedstawiciela prezydenta Federacji Rosyjskiej ds. Nadniestrza *persona non grata*.

<sup>7</sup> Jediną odpowiedzią było wydalenie w maju 2017 roku w ramach retorsji pięciu dyplomatów mołdawskich. Pośrednio za reakcję na antyrosyjskie działania władz można także uznać wydanie przez komitet śledczy Federacji Rosyjskiej (symbolicznego w istocie) nakazu aresztowania Władę Plahotniuca pod zarzutem zabójstwa kilku osób. Zob. [http://www.mid.ru/ru/foreign\\_policy/news/-/asset\\_publisher/cKNonkJE02Bw/content/id/2772287](http://www.mid.ru/ru/foreign_policy/news/-/asset_publisher/cKNonkJE02Bw/content/id/2772287) oraz <http://www.vedomosti.md/news/sledstvennyj-komitet-rossii-predyavil-plahotnyuku-obvineniya>

<sup>8</sup> Wskazują na to mołdawscy dziennikarze śledczy: <http://jurnal.md/ro/politic/2016/11/8/spunem-dodon-subinteligem-plahotniuc-liderul-psrm-partenerul-oligarhului-in-scheme-dubioase-si-colacul-de-salvare-al-lui-plahotniuc/>

w grudniu 2016 roku Partia Demokratów odebrała prezydentowi kontrolę nad główną instytucją wywiadowczą w kraju, Służbą Informacji i Bezpieczeństwa (SIS)<sup>9</sup>. Plahotniuc zdołał też obsadzić na stanowisku prokuratora generalnego swojego kandydata. Najbardziej jaskrawym przykładem tej praktyki było jednak orzeczenie kontrolowanego przez Plahotniuca Sądu Konstytucyjnego z października 2017 roku, które umożliwiło tymczasowe zawieszanie prezydenta w jego prawach w sytuacji, gdy ten odmawia mianowania na stanowisko ministrów kandydatów przegłosowanych przez parlament lub gdy dwukrotnie odmówi podpisania przyjętych przez posłów ustaw. Rolę prezydenta, do chwili podpisania spornego aktu, przejmuje wówczas premier lub przewodniczący parlamentu (obaj są zaufanymi współpracownikami Plahotniuca). To kuriozalne z punktu widzenia prawa rozwiązanie wykorzystano już trzykrotnie. Tymczasowe zawieszanie prezydenta w pełnieniu obowiązków jest niezwykle wygodnym wybiegiem prawnym. Nie tylko pozwala ono bowiem na przyjęcie ustaw czy zmian kadrowych niewygodnych (politycznie i wizerunkowo) dla prezydenta, ale co ważniejsze, uniemożliwia Dodonowi próby wymuszenia na władzy wszczęcia procedury impeachmentu. Byłby to zabieg paradoksalnie wzmacniający pozycję prezydenta, gdyż odwołanie głowy państwa wymaga przeprowadzenia referendum, a to bezspornie utrzymałoby Dodona u władzy i wzmocniło jego legitymizację.

Igor Dodon nie reaguje w żaden stanowczy sposób na ograniczanie swoich kompetencji. Oprócz otwartego krytykowania rządu i PDM (choć – co symptomatyczne – raczej nie samego Plahotniuca) nie posuwa się np. do organizacji masowych akcji protestu, ani nie podejmuje jakichkolwiek innych prób oporu. Przeciwnie, prezydent regularnie podkreśla, że winni sprzecznych z zasadami państwa prawa działań zostaną ukarani już po wyborach parlamentarnych. Co

więcej, Dodon wykorzystuje wymierzone w niego działania dla celów wizerunkowych. Może on bowiem prezentować się jako ofiara oligarchicznego aparatu władzy oraz tłumaczyć swoją nieefektywność brakiem możliwości działania.

### **Dodon służy Plahotniucowi jako swoisty łącznik i pośrednik, ułatwiający nawiązywanie kontaktów ze światem rosyjskiego biznesu i polityki.**

Ta pasywność prezydenta jest kolejnym dowodem na istnienie tymczasowego porozumienia między nim a Plahotniukiem. Igor Dodon nie chce obecnie rzucać wyzwania oligarsze i oczekuje na dalszy rozwój sytuacji, przede wszystkim zaś na wyniki wyborów parlamentarnych.

### **Strategia zachowania władzy przez Plahotniuca**

Oprócz omówionych powyżej działań politycznych Vlad Plahotniuc prowadzi intensywną kampanię wizerunkową mającą poprawić fatalne notowania PDM oraz jego samego. W końcu 2016 roku oficjalnie objął on stanowisko przewodniczącego partii (wcześniej zadowalał się funkcją wicelidera)<sup>10</sup>. Jednocześnie, korzystając z nowego stanowiska, zaczął dużo swobodniej niż wcześniej uczestniczyć w oficjalnych rządowych delegacjach zagranicznych (m.in. do Brukseli, Strasburga, Waszyngtonu). Stacje telewizyjne należące do oligarchy podkreślają, że przyjmowany jest on przez zagranicznych polityków wysokiej rangi, co zwiększa jego legitymację do rządzenia oraz buduje wizerunek męża stanu. Plahotniuc coraz częściej występuje także publicznie w samej Mołdawii, w tym na briefingach prasowych, podczas których osobiście inicjuje nowe reformy, wyznacza kierunki polityki, ogłasza zmiany kadrowe w rządzie

<sup>9</sup> <http://newsmaker.md/rus/novosti/sib-perehudit-pod-parlamentskiy-kontrol-28787>

<sup>10</sup> <https://www.zdg.md/stiri/stiri-politice/ultima-ora-vlad-plahotniuc-este-noul-presedinte-al-pdm>

lub zapowiada popularne w społeczeństwie działania. Jednocześnie niezwyklej intensyfikacji uległa aktywność podległych mu organów antykorupcyjnych. Regularne stały się przypadki wszczynania śledztw i aresztowań wysoko postawionych urzędników czy polityków mołdawskich (co wcześniej było raczej rzadkością). Choć zależne od władzy media przedstawiają to jako przejaw sanacji systemu politycznego, to w rzeczywistości działania te mają na celu (oprócz efektu społecznego) pozbycie się jego przeciwników politycznych<sup>11</sup>.

Jednocześnie dla celów wizerunkowych (szczególnie dla budowania pozycji za granicą) Plahotniuc korzysta z usług co najmniej trzech firm lobbingsowych: znanej amerykańskiej spółki Podesta Group oraz Prime Policy Group i Cornerstone Government Affairs<sup>12</sup>. Firmy te organizują dla niego oficjalne spotkania z przedstawicielami amerykańskich władz w Waszyngtonie (najczęściej kongresmanami i senatorami drugiego planu).

**Wszystko wskazuje na to, że mimo szeroko zakrojonych działań wizerunkowych i politycznych nie uda się zagwarantować ugrupowaniu Plahotniuca dobrego rezultatu wyborczego.**

Polityk ten, jak wspomniano już wcześniej, stara się przekonać UE i USA do siebie jako jedyne go poważnego gracza na mołdawskiej scenie politycznej zdolnego powstrzymać dojście do

władzy ugrupowań prorosyjskich. W tym celu (poza wymienionym już metodami) regularnie umieszcza artykuły w znanych mediach międzynarodowych jak *Politico* czy *Wall Street Journal*, w których on lub inni wysocy członkowie rządu, jak premier czy przewodniczący parlamentu<sup>13</sup>, przekonują o rosnącym zagrożeniu ze strony Moskwy i konieczności uzyskania przez Mołdawię zachodniego wsparcia w celu utrzymania proeuropejskiego kursu. Również swoiste prowokowanie Rosji ma za zadanie podkreślić prozachodni charakter władz mołdawskich. W tym samym kontekście należy postrzegać zapowiedź umocowania proeuropejskiego kursu politycznego kraju w mołdawskiej konstytucji<sup>14</sup>.

## Pespektywy powyborcze

Funkcjonujący dziś w Mołdawii system przypomina odgórnie wyreżyserowany polityczny teatr, w którym kluczowi aktorzy pierwszoplanowi odgrywają przed krajową oraz międzynarodową publiką role niezwiązane w żaden sposób z ich autentycznymi przekonaniami i poglądami. Ze względu na napięcia między głównymi postaciami (Plahotniukiem i Dodonem) model ten jest tymczasowy. Momentem decydującym o jego dalszym kształcie będą wybory parlamentarne. Ze względu na ich znaczenie dla reżimu Władza Plahotniuca oraz jego obawy przed wzrostem pozycji Dodona jest niemal pewne, że będą one jednymi z najbardziej nietransparentnych i zmanipulowanych wyborów po 1991 roku. Wszystko wskazuje na to, że mimo szeroko zakrojonych działań wizerunkowych i politycznych nie uda się zagwarantować ugrupowaniu Plahotniuca (balansuje na granicy 6-procentowego progu wyborczego) dobrego rezultatu ani tym bardziej uzyskania przez PDM większości umożliwiającej utrzymanie władzy.

<sup>11</sup> Dowodem na to jest chociażby to, że aresztowania dotyczyły osób od dawna wrogich Plahotniucowi. Zatrzymany został m.in. Petru Lucinschi, wysoki polityk w PLDM – partii Władza Filata i jednocześnie właściciel niechętnego oligarsze kanału telewizyjnego czy Dorin Chirtoaca, mer Kiszyniowa i wiceprzewodniczący Partii Liberalnej. Ugrupowanie to do niedawna uważane było za satelickie wobec PDM, ale nie poparło korzystnej dla PDM zmiany systemu wyborczego.

<sup>12</sup> <http://totul.md/news/tretja-ne-lishnjaja-stalo-izvestno-o-kontrakte-dempartii-s-eshhe-odnoj-lobbistskoj-kompaniej-iz-ssha/>

<sup>13</sup> Choć artykuły te pojawiają się pod nazwiskami Plahotniuca, premiera Pavla Filipa czy przewodniczący parlamentu Andriana Candu nie ma raczej wątpliwości, że przygotowane są przez specjalistycznych ghostwriterów.

<sup>14</sup> [http://www.noi.md/ru/news\\_id/259521](http://www.noi.md/ru/news_id/259521)

Choć trudno jednoznacznie prognozować rozwój wydarzeń w najbliższych miesiącach, to obecnie wydaje się, że jednym z bardziej prawdopodobnych scenariuszy rozpatrywanych przez Władę Plahotniuca będzie próba doprowadzenia do możliwie wysokiego rezultatu PDM przy jednoczesnych działaniach (w tym administracyjnych) ograniczających liczbę głosów dla PSRM. W takiej sytuacji nie można wykluczyć, że Plahotniuc będzie się starał doprowadzić do utworzenia koalicji PDM oraz jej ugrupowań satelickich z opozycją proeuropejską (przede wszystkim Partią Działania i Solidarności (PAS) Mai Sandu, którą obecnie popiera

ok. 25% wyborców)<sup>15</sup> lub socjalistami. W takiej sytuacji oligarcha będzie starał się (jak robił to wcześniej) stopniowo marginalizować partnerów koalicyjnych i za pomocą przekupstwa oraz gróźb przejmować dla PDM deputowanych z partii Mai Sandu oraz socjalistów.

Najbliższe miesiące będą decydujące dla kształtu mołdawskiej sceny politycznej oraz samego Plahotniuca. Przyszłość oligarchy oraz skonstruowanego przez niego systemu jest obecnie niepewna i zależy w równym stopniu od rezultatów wyborów parlamentarnych, jak i trudnego do jednoznacznej oceny stopnia wpływu oligarchy na prezydenta Dodona.

---

<sup>15</sup> Maia Sandu kategorycznie wyklucza koalicję z PDM, jednak w przypadku uzyskania przez socjalistów bardzo dobrego wyniku wyborczego może się znaleźć pod dużą presją – szczególnie ze strony partnerów zachodnich (w tym Rumuni), w których interesie nie leży przejście władzy przez ugrupowanie Igora Dodona.

---

REDAKCJA MERYTORYCZNA: Adam Eberhardt,

Wojciech Konończuk

REDAKCJA: Katarzyna Kazimierska, Anna Łabuszewska

SKŁAD: Bohdan Wędrychowski

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa

tel.: +48 | 22 | 525 80 00,

fax: +48 | 22 | 525 80 40

**Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają  
oficjalnego stanowiska władz RP**

Zapraszamy na naszą stronę: [www.osw.waw.pl](http://www.osw.waw.pl)